ARKUSZ I.

Nr 36. Dnia 15 Lutego Czwartek. Dnia 3 (15) Lutego 1877 r.

Prenumerata „Kurjera War." wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Faustyny i Jowity **MM.**
Jutro: S. Juljanny P. M.
Sobota: ŚS. Sylwina i Donata MM.
Niedziela: S. Konstancji P. M

Wschód słońca o godzinie 7 m. 18 | Długość dnia godzin 9 m. 54
Zachód „ „ 5 m. 12 | Przybyło „ „ 2 m. 15

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Konrada Wyznawcy.
Wtorek: Ś. Eucharjusza Biskupa.
Środa: Ś. Eleonory Panny.
Czwartek: Katedry ś. Pawła w Antjochii.

— W dniu wczorajszym, jako w pierwszym rozpoczynającego się Wielkiego Postu, od samego rana już Świątynie Pańskie licznie nawiedzane były przez pobożnych, zasyłających korne modły do Pana Zastępów.

W kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Świętego Jana ceremonji święcenia popiołu, dopełnił JX. Gniazdowski, następnie Summę celebrował JX. Dietrich kanonik archi-katedralny (jubilat), słowo zaś Boże głosił JX. Malatyński.

— W kościele Ś go Krzyża ceremonji święcenia popiołu dopełnił JX. Marmo, który następnie celebrował Summę i procesję, a słowo Boże wygłaszał JX. Gąsiorowski.

We wszystkich też Świątyniach kapłani posypywali głowy pobożnych święconym tym popiołem, przypominając im boskiemi słowy znikomość człowieka oraz wszystkich rzeczy doczesnych.

— Po południu odbyło się już pierwsze Nabożeństwo passyjne w kościele Ś go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, które odprawił JX. Dudrewicz, zarządzający tąż Świątynią, a kazanie wygłaszał w obec tłumnie bo aż do natłoku zgromadzonych pobożnych JX. Piotr Michalski, wikarjusz kościoła Ś-tej Trójcy na Solcu

— W dniu jutrzejszym odprawiać się będą Nabożeństwa passyjne wraz z kazaniami i processjami w dwóch jednocześnie Świątyniach, a mianowicie w kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przedmieściu, obok Wystawy Sztuk Pięknych i w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta.

W kościele zaś Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej odprawiane będą jutro jak i w każdy następny piątek Wielkiego Postu Stacje Męki Pańskiej.

— Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1876 w Warszawie, obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, proszącym, którzy w chwili podania próśb swoich zamieszkali w Cyrkule II/III Sobornym i IV Bielańskim miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji, zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do Kancelarji Komitetu w pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

Jak również zechcą się bezzwłocznie zgłosić i te osoby, które podały prośby ze świadectwami ubóstwa, nie mniej i te, które w czasie podania próśb, mieszkały w I/XI Zamkowym Uczą̨stku, a do tego czasu nie zgłosiły się po odbiór wyznaczonego im wsparcia.

Prezes Komitetu
p. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości
(pod.) *Pęcherzewski.*

Warszawski komitet pomocniczy wystawy powszechnej w Paryżu 1878 r.

Podaje do wiadomości publicznej, iż w skutek porozumienia się JW. Ministra Finansów z JW. Warszawskim Jenerał-Gubernatorem, ustanowiony został w Warszawie pomocniczy komitet wystawy powszechnej, mającej się urządzić w Paryżu w roku 1878, do składu którego, zaproszeni zostali:

Na prezesa: naczelnik guberni warszawskiej, świty Jego Cesarskiej Mości jenerał major baron Medem.

Na członków: zostający przy warszawskim jenerał-gubernatorze, szambelan Dworu Cesarskiego, hrabia Józef Zamoyski.

Zostający przy Ministerstwie Finansów, radca stanu Aleksander Blumenfeld.

Były profesor b. szkoły głównej, magister nauk fizyczno-matematycznych Jakób Natanson.

Bankier warszawski Leopold Kronenberg.

Bankier warszawski Jan-Gotlieb Bloch.

Właściciel fabryk sukna, radca stanu baron Wilhelm Zachert.

Współwłaściciel fabryki wyrobów lnianych w Żyrardowie, Karol Dietrich.

Zarządzający zakładami fabrycznemi budowy maszyn Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Lilpop, Rau i Lewenstejn," Wilhelm Rau.

Kupiec 1-ej gildy i właściciel zakładów fabrycznych Bernard Hantke.

Komitet takowy rozpoczął już swoje czynności; pragnący przeto przyjąć udział w pomienionej wystawie, winni przedewszystkiem złożyć odpowiednie deklaracje w kancelarji komitetu, mieszczącej się w domu pod Nr 10 przy ulicy Włodzimierskiej. Przytem komitet nadmienia, że wszelkie informacje i objaśnienia odnoszące się do wystawy, jak niemniej drukowane egzemplarze przepisów o ruskim oddziale rzeczonej wystawy, oraz blankiety deklaracyj i faktur, mogą być otrzymywane w kancelarji komitetu codziennie od godziny 10-ej z rana do godziny 3 po południu. (Dz. War.)

ZKARNAWAŁU.

IV.

Usposobienie młodzieży.

Fakty dokonane w polityce, pozytywizm w nauce, realizm w sztuce, użycie w życiu, oto hasła drugiej połowy dziewiętnastego wieku.

Wszystko to trzyma się za ręce i jedno wypływa z drugiego.

Nic więc dziwnego, że przy objawianiu się nieprawidłowych prądów w społeczeństwie, na każdym potrosze wina leży...

Idzie oto, ażeby rachunku jednych kosztem drugich nie obciążać zanadto.

. . . .

Temu lat pięć w Warszawie, fryzjerczyk pewien zabił się z miłości.

Był to ostatni.

Wszystkie gazety fakt ten powtórzyły, a jednak nikt mu nie chciał wierzyć.

Bo zabijać się z miłości, to anomalja w dzisiejszych czasach.

Z miłości nikt się nie tylko nie zabija, ale nawet nie traci apetytu. Zmieniliśmy to wszystko, jak powiada Molier.

Bo naturalna rzecz. Żeby się kochać, trzeba być młodym. A któż z nas jest na prawdę młodym obecnie? Ci, co z młodości korzystają, uważają ją jako kapitał zdrowia, sił, żołądka i wielu innych bardzo dobrych rzeczy. Według więc usposobienia są oni marnotrawcami albo skąpcami.

Jedni wydają cały kapitał odrazu, drudzy zadawalniają się okrągłym procentem. Oddaliby się w antrepryzę gdyby można. Byle tylko coś zyskać na tem.

Kochać się! Boże drogi! a toż na co?

I co to przyniesie? W ten lub ów sposób człowiek zawsze straci. Na scenę nie podobna prawie znaleźć pierwszych kochanków, a cóż dopiero w życiu. Toż jedno z drugiego idzie. Jak tu grać dobrze miłość, kiedy ani w sobie ani w drugich nie widziało się jej na prawdę.

Jest pewna szkoła ludzi, którzy przynajmniej mają zaletę szczerości. Nazywają oni miłość popędem zwierzęcym, tak jak talent chorobą mózgową, a rozum pulsacjami jakiejś szarej materji. Ci mają słuszność — są konsekwentni przynajmniej.

. . . .

Owóż nie potrzebujemy dowodzić, że młodość po wsze czasy była złączona z miłością, przez nią żyła i w niej się odżywiała. Kiedy znika jedna, druga przestaje istnieć. Wiek dojrzały to rozwaga, starość to chłód. Mówią o starcach, że się stają egoistami. Nic dziwnego. Każde wzruszenie tak potrzebne w wieku młodzieńczym, bo odżywia organizm, staje się w wieku późniejszym zabójczem.

Wyjątki nic nie dowodzą, są one bowiem tylko chorobliwym stanem.

A więc i starość przedwczesna objawia się przedewszystkiem chłodem. Brak młodości to mróz w sercu i głowie.

. . . .

Jakie powody na to usposobienie, mniej więcej ogólnie się objawiające, wpłynąć mogły, trudno tu tłomaczyć. Dotknęliśmy już tego potrosze w poprzednich artykułach.

Nie winię tu nikogo. Tak musiało być. Po akcji z konieczności następuje reakcja. Zawiedzione marzenia prowadzą do trzeźwego rozpatrywania się w życiu. Im wyżej się szło naprzód tem bardziej się cofa. Ale czy tej trzeźwości nie zawiele już?

Powiedział jeden z nowszych moralistów, że dobytek i wygody młodego człowieka żyjącego sobie dostatnio, są jakby serwetą wielkich rozmiarów. Na tej serwecie rozpostrzeć się on może dowoli i starczy mu jej w każdym razie.

Ale jeżeli mu przyjdzie chętka ożenić się i to broń Boże nie z majętną panną, to serweta składa się we dwoje, bo już na dwóch starczyć musi. A każde nowo przybywające dziecko składa jeszcze raz serwetę. Tak że nareszcie maleje ona do mikroskopijnych rozmiarów, i gdzież się tu familijnemu człowiekowi pomieścić na niej?

Prawda leży w tych słowach. Kto dba przedewszystkiem o własne wygody, ten musi się uważnie rozpatrywać naokoło. Po co mu wyciągać z pod siebie serwetę, na której mu dobrze.

Otóż w tem tajemnica zagadki. Stosunki światowe kształtują się na tem przekonaniu. Idzie o wygodę własną przedewszystkiem. Co ją uszczupla to zgubnem jest.

Więc klub nie przedstawia niebezpieczeństwa, ani restauracja, ani cukiernia, ani kawiarnia. Z cygarem się człowiek nie ożeni, ani z bilardem, ani ze stolikiem od kart. Względem kupca win i delikatesów nie zaciąga się obowiązków. Doróżkarza się zapłaci i kwita z nim, a każda pohulanka wymaga również chwilowej tylko zapłaty, monetą kurs w kraju mającą.

Są to wszystko rozrywki godziwe i niepociągające za sobą żadnych zobowiązań. A że każdy kto pracuje, potrzebuje rozrywek, więc ludzie tegocześni, takich tylko szukają i takie znajdują.

. . . .

Z kobietą co innego. Kobiety stają się bardzo a bardzo niewygodnemi w społeczeństwie dobrze urządzonem. Tak się jakoś zdarza, że coraz mniej można z niemi dobrych interesów robić. Na ogólną ilość panien, liczba posażnych umniejsza się ciągle. A nieszczęście mieć chce, że w każdym domu znajdzie się panna, jeżeli nie domowa to przynajmniej zblizka dom obchodząca. To samołówka prawdziwa. Człowiek w najlepszych zamiarach przychodzi sobie do którego domu najswobodniej, ani myśli o złej jakiej przypadłości i jak raz na pannę natrafi. A w takim razie cóż robić? Rachują na nas z pewnością, myślą, że nam tak zaraz do żeniaczki. Trzeba się sprawić jak uczciwy człowiek i pokazać, że nie ma na co rachować. Przynajmniej sobie i im oszczędza się zawodu

Dla tego to stosunki towarzyskie utrudniają się coraz bardziej. Dzieje się to z powodu wielkiej prawości młodzieży, która nie chce wzbudzać nadziei i zawodzić je potem. A jeszcze Warszawa to takie plotkarskie miasto. Porozmawiaj z panną przez kwadrans, zaraz powiedzą że się żenisz. A potem w stu wodach nie obmyjesz się.

. . . .

Rozmawiać! A o czem tu rozmawiać? Niby to rzecz tak łatwa. Rozmowa tak gładko się toczy w miejscach publicznych, pomiędzy mężczyznami, gdzie człowiek niczem się nie krępuje i prawi to co mu przez głowę przejdzie. Ale przy kobietach inna rzecz. Tam trzeba wyszukiwać przedmiotów, nie dotykać tego, ślizgać się po tamtem, dobierać słów, czuwać nad wyrażeniami. I to wszystko na jakie licho? Gdyby choć na co się przydało. Ale wysilać się dla marnej szklaneczki herbaty i nędznego butersznitu, bo to podobno cały zysk z uczęszczania w towarzystwa, rzecz wcale nie należy... nie namłotna.

I ktoby to powiedział, że namnożenie się pism perjodycznych u nas wpłynęło ujemnie na rozmowę? A jednak tak jest w istocie. Rozmrowiła się chmara pismaków, którzy chcą ciągle rozmawiać z publicznością. Ci wszystko chwytają w lot. Niema przedmiotu, któryby się ostał przed nimi. Więc czegobądź się tkniesz w rozmowie powiedzą ci: czytałam tu lub owdzie. Nie ma już nowości. Współubiegajże się tu z takimi, którzy co rano suszą sobie głowę żeby coś nowego powiedzieć. A znaleźć im koniecznie trzeba. Bo żyją z tego, to ich rzemiosło.

A przytem, i jakże wam to powiedzieć, nie wszędzie jeszcze papierosy są uprawnione przy kobietach. Bez papierosa tęskno doprawdy. Papieros rozjaśnia myśli i nastraja ton rozmowy. Kobieta dobra ale papieros lepszy. I niechno gdzie z boku w drugim pokoju ukaże się stolik zielony przy którym inni grają, zaraz się jakoś głupio robi na sercu. Stolik zielony co to za roskosz! Chwile przechodzą niepostrzeżenie

i można jeszcze coś zyskać A czas który się marnuje przy kobietach o ile lepiej mógłby być użyty przy zielonym stoliku!

. . . .

Takie usposobienie i na kobiety z konieczności oddziałać musiało. Utraciły one swój punkt przewodni, w obozie ich zawrzała niezgoda. Jedne stoją uparcie na stanowisku, nie chcąc się pozbywać ani jednego paragrafu, ani marnej literki z dawnych nabytych wiekami praw swoich, która płeć niepiękna bez sporu im przyznawała. Drugie znowuż, wziąwszy sobie za wzór Ludwika XVI podczas rewolucji francuzkiej, czynią ustępstwa po ustępstwach, czując że im co chwila wysuwa się z pod nóg ciągle nowy kawałek gruntu, jaki jeszcze miały pod sobą.

I jak to tam rzeczy idą, dalibóg trudno sobie zdać sprawę. Wszelka broń jest dobrą byleby do zwycięztwa doprowadziła. Stary zużyty arsenał rzuca się, trzeba się bowiem zaopatrywać w ulepszonego systematu iglicówki. Więc co chwila nowy wynalazek. Jedne przekształcają się w pozytywistki, rozprawiając zapamiętale o nowych teorjach poczerpanych z pobieżnego czytania artykułów, których autorowie tyle może co one same wiedzą o tem. Takich z łaski Bożej jest jeszcze bardzo wiele u nas. Inne biorą się do nauk ścisłych, uczęszczają na prelekcje, śledzą za doświadczeniami. Inne jeszcze, jako śmiałe umowatorki, tworzą ciągle nowe teorje emancypacji, zaczynając od równouprawnienia wobec papierosów i swobodniejszej rozmowy.

Są nareszcie takie i tych jest nie mało, które powiadają sobie, iż trzeba uprawiać znany aksjomat. „Na czem wyrosłeś tem żyj.“ Zrezumiały one, że najskuteczniejsza broń kobieca zależy na sztuce podobania się, którą jeszcze matka Ewa uprawiała i znała dokładnie. Zastawiają więc sidła na niestałych motylków i łapią ich w lot. Stara to sztuka, ale właśnie że stara, kobiety doskonale ją znają. Nie potrzebują się tego uczyć. Matka natura pomyślała o tem. Tylko rzecz się modyfikuje stosownie do okoliczności i ducha czasu. Modyfikacje te nie zawsze pożądane, zwłaszcza gdy przyjdzie walczyć przebojem. Bo jeżeli nieprzjaciel mocno okopał się i nie chce wyjść z obozu, nie ma rady, trzeba iść do szturmu...

. . . .

I kogóż tu winić? Więcej okoliczności niż ludzi. Ale ludzie przy dobrej woli wpływają na okoliczności. Trzeba ażeby jedna i druga strona ustąpiła coś ze swoich wymagań, z urojonych potrzeb, z egoistycznego stanowiska, które tak dobrze do gustu przypada. Niechaj każdy pamięta, że prawdziwy dobrobyt społeczeństwa składa się z poświęceń jednostek. Ci, którzy wszystko obliczają na interes, chorują wcześnie na wątrobę. Jest to dziś niemoc ogólna. Należy się leczyć i poprawić przedewszystkiem hygienę społeczną.

Sprawozdanie przytułku paralityków i nieuleczonych przy ulicy Nowo-Wiejskiej w Warszawie pod Nr 12|1754A istniejącego, za rok 1876.

Z uwagi na użyteczność i rozwój rzeczonego przytułku w r. 1874 urządzonego, JW. Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził pod d. 18 lutego 1876 zaprojektowaną dlań ustawę, a w skutku tego Rada Miejska Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, ustanowiła dla wspomnionego Zakładu Zarząd, powołując na Przewodniczącego w tymże, głównego założyciela P. Feliksa Sobańskiego, a na Członków: Radcę tajnego Wieczorkowskiego, Szambelana Górskiego, Radców Stanu Byszewskiego i Wolskiego, a na Opiekunki P. Piłsudzkę hr. Klementynę Łubieńską i P. Marję Siennickę.

W ciągu roku 1876 Zarząd otrzymał na bieżące potrzeby zakładu, z dobrowolnych ofiar, kwesty wielkotygodniowej, procentów od legowanych sum, i uskutecznionych wyrobów szczotkarskich rs. 4002 kop. 10½; Z remanentu funduszów z r. 1875 rs. 1328 kop. 70½; W ogóle na bieżące potrzeby było gotowizną rs. 5330 kop. 81.

Tak znaczna pomoc dobroczynności publicznej dla tej instytucji, spowodowała ten pożądany skutek, iż Zarząd znalazł się w możności utrzymania w ubiegłym roku przecięciowo 29 nieuleczonych, którzy przebyli w Zakładzie dni instytutowych 10,504 a że służba składająca się z osób 9 przebyła dni 3,241 ogół więc dni instytutowych wynosił 13,745.

W liczbie podejmowanych osób pięć utrzymywanych jest stypendjalnie a mianowicie, trzy imienia Symforyny Krassowskiej, jedna imienia hrabianki Heleny Tyzenhauzównej, i jedna imienia Leona Lövenstejna. — Z wykazanej powyżej cyfry dochodów rs. 5330 kop. 81, poczynione w roku 1876 wydatki następujące: na żywność rs. 2,149 kop. 67½, opał i światło rs. 231 kop. 95, efekta, sprzęty gospodarskie, i urządzenie kaplicy rs. 289 kop. 63½, środki lekarskie, i pomoc felczerska rs. 128 kop. 82, utrzymanie w porządku i restauracje budowli, urządzenie ogrodu, opłaty Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, oraz ciężary do posesji przywiązane, jako to, podatki, składka ogniowa, i t. p. rs. 984 kop. 23½, utrzymanie służby rs. 181 kop. 52½, wydatki na sprowadzenie nieuleczonych; odwożenie onych w razie choroby do szpitali, potrzeby kancelarjne, koszta Rejenta, wynajmu doróżek, i inne potrzeby rs. 161 kop. 97, pranie bielizny rs. 117 kop. 27, wyrób szczotek rs. 79 kop. 84½, nakoniec pogrzeby ośmiu osób zmarłych rs. 67 kop. 14½, w kwocie tej wszakże mieści się wydatek z rs. 33 kop. 10, na pogrzeb jednej ze zmarłych kobiet w zakładzie, która pod warunkiem przyzwoitego pogrzebu uczyniła jednorazową ofiarę dla instytutu w kwocie rs. 290. — W ogóle wydano rs. 4392 kop. 10. — A zatem pozostało remanentu na rok 1877 rs. 938 kop. 71.

Z porównania powyższych cyfr okazuje się, że średni koszt żywności jednej osoby wraz z służbą wynosił kop. 15½ a całkowity koszt utrzymania onej w zakładzie kop. 41—48 dziennie, czyli rs. 152 kop. 57 rocznie — gdy wszakże z zakupionych w r. 1876 zapasowych produktów pozostała na rok bieżący znaczna jeszcze ilość, z pewnością więc podać można, iż koszt żywności jednej osoby nie przenosił kop. 15 dziennie.

W roku 1876 nastąpiły zapisy dobroczynnych osób na rzecz przytułku: 1) Testamentem Symforyny Krassowskiej na cel dobroczynny do uznania p. Ludwika Górskiego pozostawione, a przez tegoż na rzecz przytułku przekazane, sumy rs. 7500 w list. zas. rs. 1500 w gotowiznie, razem rs. 9000. 2) Piotra Borkowskiego w listach. zast. 1000. 3) Agnieszki Zarębiny rs. 300. 4) Zenobji Suchodolskiej rs. 4533 kop. 26½, które to zapisy stanowić będą kapitał wieczysty zakładu, wynoszący rs. 14833 kop. 26½.

Do czego dodać należy wartość inwentarza wynoszącą w przybliżeniu rs. 1958 kop. 9, w czem mieszczą się ofiary otrzymane w r. 1876 w naturze wartości rs. 84 kop. 33.

Niezależnie od ofiar powyższych, otrzymano od dwóch osób uczuciami miłosierdzia powodowanych, po rs. 3000, razem 6000, na rozszerzenie budowli instytutowych, celem dogodniejszego pomieszczenia, i utrzymania większej liczby nieuleczonych. — W spełnieniu woli tych czcigodnych ofiarodawców, położony został dnia 16 sierpnia 1876 r. kamień węgielny pod nową budowę, a roboty około niej według zatwierdzonych przez właściwą władzę planów, i pod kierunkiem budowniczego Hirtzla, tak dalece postąpiły, że budowla ta pokrytą już została dachem, i z końcem r. b. mogłaby dostarczyć schronienia większej liczbie osób nad ilość 32 obecnie w dawnych zabudowaniach utrzymaną. Anszlag na budowę wynosi rs. 12000, brak zatem jeszcze rs. 6000 do ukończenia takowej.

Luźne sprawy.

— Zwyczaj palenia papierosów dziwnie się szybko pleni pomiędzy dziećmi klas wszystkich.

Lada malec, lada żak w mundurku, a nawet gawrosz uliczny, zdaje się jakby się już urodził z papierosem w ustach. Naśladownictwo ślepe popularyzuje nałóg, a staje się on o tyle szkodliwym, iż prócz złego, jakie w młodym organizmie dziecięcym sprowadza, powoduje częstokroć niebezpieczne wypadki.

Nie dalej jak w tych dniach patrzyliśmy na fakt następujący:

Mały jakiś ulicznik opatrzony w garnek na zupę rumfordzką, ćmiąc papierosa zdążał do Towarzystwa Dobroczynności.

Bojaźń, bo wątpimy, ażeby uczucie przyzwoitości, nie pozwoliła mu wejść do zakładu z papierosem; nie dochodząc więc do gmachu Tow. włożył niezagaszony papieros do kieszeni, i już pewny siebie śmiało szedł dalej.

Świadkowie tej sceny napróżno ostrzegali chłopca, iż ogień niezagaszony może sprowadzić wypadek.

Chłopiec bądź nie słyszał przestróg, bądź uważając je za pewnego rodzaju szyderstwo, nie zwracał na nie uwagi; dosyć, iż nie doszedł jeszcze do drzwi zakładu, kiedy całe jego wierzchnie odzienie zajęło się niemal płomieniem.

Widocznie w kieszeni musiały być zapałki i te gwałtownie ogień podnieciły.

Ktoś z przechodzących rzucił się na ratunek chłopcu, i zdaje się, że wielka mu się krzywda nie stała; nie obeszło się jednak bez lekkiego poparzenia, a mogło się skończyć daleko gorzej.

* * *

— Środek przeciwko łupieżowi podaje *Przegląd Lekarski* podług recepty p. Martineau.

Codziennie przez miesiąc należy wcierać w głowę, za pomocą gąbki, jednę lub dwie łyżki ciepłego pięcioprocentowego rozczynu wodanu chloralu, a swędzenie i łupież wkrótce ustąpi, jeszcze przed końcem tej kuracji.

Gdyby jednak do łupieżu dołączyły się jakie powikłania, *np.* pryszcze lub zaczerwienienie skóry, to wtedy należy udać się do lekarza.

* * *

— *Gazeta Kielecka* w Nrze 6, na podstawie mapy geognostycznej Roemera, opisuje układ warstw formacji jurajskiej, w południowo zachodniej stronie Królestwa. Opis ten bardzo dalekim jest od wyliczenia całego bogactwa geologicznego naszego kraju, nie daje nawet przybliżonego pojęcia o zasobności w minerały, choćby tylko opisywanej małej cząstki kraju, gdyż przedstawia jednę tylko formację obejmującą wapienie, margle, piaskowce i gliny — dla tego zaledwie godzi się dać wzmiankę o tym opisie.

Z okazji jednak tego opisu, i z powodu niedawno podniesionej przez *Gazetę Polską* i *Gazetę Rolniczą* kwestji braku u nas mapy geognostycznej, zrobimy uwagę, że do artykułu „Geologja“ w *Encyklopedji Rolnictwa*, dołączone są cztery mapy geologiczne: 1) południowo-zachodniej części Królestwa, 2) Wiel. Ks. Poznańskiego, 3) Galicji i Lodomerji, 4) Rossji europejskiej; zaś w *Przyrodzie i Przemyśle* z r. 1875 w Nr 4, 5 i 6, pomieszczony jest artykuł profesora Trejdosiewicza, p. t. „Uwagi nad poszukiwaniem pożytecznych ciał kopalnych w Królestwie Polskiem.“

Tam też ciekawi znajdą dokładniejsze wskazówki o ukrytych skarbach w łonie ziemi kraju naszego.

* * *

— Bielizna według odwiecznego zwyczaju pierze się wodą i mydłem, każdy więc dający bieliznę do pralni, spodziewa się, że prać ją będą, albo tym sposobem. albo innym podobnie nieszkodliwym.

Tymczasem niektore pralnie dla taniości i prędkości, używają zamiast mydła, chlorku wapna, który szczególniej nieumiejętnie używany, bardzo przyspiesza niszczenie się bielizny, — nie mówiąc już o tem, że nadaje jej na kilka dni niemiły zapach.

Czy więc używanie jego zamiast mydła w pralniach publicznych jest legalnem i czy nie należy do rzędu fałszerstw.

Upraszamy pp. prawników o rozbiór tej kwestji.

* * *

— Na Starem-Mieście w godzinach popołudniowych, przed szynkami tam znajdującemi się, kobieta już niemłoda, po części nawet odziana przyzwoicie, wyprawia rozmaite łamańce, tańcuje, krzyczy, klaszcze w ręce lub śpiewa:

Tańcują bez pamięci
Stół się z nami kręci,
A gdyby wódka tania była,
To Stasiowa by ją piła.

Wbrew jednak śpiewce, gdyż wódka wcale nie tania, kobieta owa nieustannie wchodzi do szynku i zapija się na dobre.

Czyby dla tej jejmości nie znaleziono jakiego stosownego zajęcia? Dziwna rzecz, zkąd bierze pieniądze na pijatykę? A jak nam mówiono, *pani Stanisławowa* (znana powszechnie pod tem imieniem) należy do bohaterek nowoczesnych i nie raz idzie w załebki z najtęższymi zawadjakami szynkowymi.

Wprawdzie nie szkodzi to nikomu osobiście, wybryki jednak tego rodzaju wywołują nieporządki i wstrętny sprawiają widok przechodzącym.

— *Zarząd głównego domu schronienia ubogich i sierot starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 1/13 października r. 1876, znajdowało się w zakładzie osób 87, w ciągu tego czasu przybyło osób 11, ubyło 9, pozostało na dzień 1/13 stycznia r. b. osób 89.

Przecięciowo liczba ludności stałej wynosiła dziennie osób 87, przychodnich dzieci w ochronie było 29, razem przeto w przecięciu dziennie znajdowało się osób 116.

Ofiary w kw. IVtym r. 1876 były następujące: WW. Herman Meyer rs. 10 (dla kantoru i chóru rs. 15); I. Baumrytter za pośrednictwem Redarcji Izraelity rs 5; G. Braunszweig rs. 50; A. Schiff rs. 10; Maurycy Beiler rs 7 kop. 50; M. Glucksberg rs. 10; Gabryel rs. 10; Anna Orgelbrand rs. 15 (dla chóru i kantora rs. 15); I. Lande rs 7 do rozporządzenia kuratora (rs 5 dla chóru); A. Rothmühl rs. 5; S. Hantower miesięczne ofiary za listopad i grudzień r. p. rs. 2; razem wpłynęło rs 141 kop. 50 Oprócz tego złożyli w naturze WW. L Korngold 10 f tabaki i S Hasfeld 18 f tabaki.

Za powyższe ofiary Zarząd poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć Szanownym ofiarodawcom szczere podziękowanie w imieniu obdarowanych starców i sierot zakładu

---

Kronika zagraniczna

× Dr. F. Chłapowski przejeżdżając w pierwszych dniach stycznia r. b. przez Poznań, kupując bilety jazdy, otrzymał odpowiedź od kasjera kolei marchijsko-poznańskiej, że po polsku nie rozumie, a choćby rozumiał, to mówić nie śmie, bo to zasadniczo zakazano urzędnikom. Na zażalenie swoje w skutek tego do dyrekcji kolei w Gubenie, otrzymał p. Ch. odpowiedź następującą: „że nigdy urzędnikom nie zakazano używania języka polskiego w urzędowych stosunkach z publicznością, a także, że z przyjemnością dyrekcja przyjmowałaby do służby urzędników mówiących po polsku, lecz że niestety, dotąd mało tylko takich urzędników z dostatecznemi kwalifikacjami znaleźć mogła.”

× O wypadku kolejowym pod Reichenberg otrzymała „Deut. Zeitung” następujące bliższe szczegóły: dnia 31 stycznia spóźnił się z powodu zamieci śnieżnej pociąg Nr 203. Zdążający za nim w odstępie pięciominutowym pociąg ciężarowy Nr 261, ciągniony przez dwie lokomotywy, wykoleił się koło budki strażniczej Nr 190 w ten sposób, że jedna lokomotywa spadła z nasypu na prawo, a druga na lewo, gdzie ugrzęzła w rowie. Maszyny pociągnęły za sobą szesnaście wagonów. Prowadzący pociąg złamał nogę, a jeden z hamowników został skaleczony.

× Ziomek nasz, Ignacy Domejko, znany uczony, zamieszkały w Chili, nadesłał akademji paryzkiej memorjał o nadzwyczaj obfitych i bogatych kopalniach srebra w Caraces.

× Cholera według ostatniej poczty indyjskiej robi postępy w Kalkucie i Madrasie.

× Z niemieckich gazet dowiadujemy się. że w roku bieżącym wychodzi w Berlinie do 374 pism perjodycznych, gazet i t. p. Cyfra rzeczona obejmuje 37 gazet urzędowych, 48 politycznych i społecznych, 241 z dziedziny nauk, sztuk i przemysłu, 21 duchownych i religijnych i 17 ze świata literackiego.

× Dzienniki paryzkie donoszą o wielkiej kradzieży jednego z urzędników Banque de Paris, który umknął przywłaszczywszy sobie sumę 650,000 franków.

× Okropna burza wyrządziła w poniedziałek znaczne szkody w Krakowie i okolicy.

Wiadomości miejscowe.

= W handlu zbożowym u nas w ostatnich czasach powinnoby było dać się uczuć pewne ożywienie, jeżeli brać mamy miarę ze znacznego przewozu ziarna, dokonywanego przez koleje żelazne. Kolej kijowska np. w miesiącu styczniu, miała z przewozu zboża około miliona rubli dochodu. Najwyższy zaś dotychczasowy miesięczny dochód z tego źródła, nie przeniósł nigdy 750 tysięcy rubli.

= Istnieje już dawno projekt obrócenia Saskiego Placu na skwer przejazdowo-spacerowy — wykonanie wszakże tego projektu zawisło od zatwierdzenia poprzednio budowy linji tramwajów, które prawdopodobnie przerzynać będą skwer. W każdym razie sprawa cała rozjaśni się już zapewnie wkrótce, gdyż z wiosną należy oczekiwać zatwierdzenia wszystkich planów dotyczących różnych ulepszeń, będących na porządku dziennym.

= Jak widzimy z wydanej na rok bieżący przez Konsystorz warszawski, statystycznej książeczki, w dyecezji warszawskiej, w roku zeszłym zmarli, następujący kapłani, podług starszeństwa: w 73 roku JX. Wojciech Litwinowicz z Pęcic, w 72 JX. Franciszek Chmielewski z Brzezni i JX. Antoni Wierzchowski z Gudni, w 69 JX. Piotr Metelski tutejszy proboszcz z kościoła Wszystkich Świętych, w 68 JX. Hilary Dejnerowicz z Jeruzala; w 54 JX. Franciszek Jasienowski zamordowany w tutejszej parafji Ś-tej Trójcy na Solcu; JX. Teofil Iwanicki z Kask; w 42 JX. Błażej Gojbion w Łęczycy; w 41 JX. Józef Knapiński z Szymanowa i w 32 JX. Mikołaj Hanke z Kutna.

= W dniu 13 maja udzielony zostanie posag w ilości rs. 250 biednej a uczciwej pannie, któraby w tym dniu wstąpiła w związki małżeńskie z biednym i uczciwym człowiekiem.

Jest to zapis ś. p. Anny z książąt Paskiewiczów księżnej Wołkońskiej.

Podania z dowodami przyjmuje rada miejska warszawskiej publicznej dobroczynności w miejscu swego urzędowania w magistracie.

= Dowiadujemy się, że pierwszy koncert symfoniczny pod dyrekcją pana Apolinarego Kątskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 1ej z południa w sali resursy obywatelskiej.

Między innemi utworami z dziedziny muzyki klasycznej wykonane będą: ustępy z Oratorjum Haendla „Messyasz" i 1sza symfonja Beethovena.

Koncert rozpocząć się ma punktualnie o naznaczonej godzinie — wartoby więc ażeby równie punktualnie zgromadziła się publiczność, odstępując od klasycznej tradycji schodzenia się w połowie programu. Jedna klasyczność bez drugiej obyć się może.

= W niedzielę publiczność warszawska będzie w ambarasie. Dwa dobroczynne cele, dwie pokusy o jednej godzinie, bowiem odczyt Dra Łuczkiewicza na korzyść osad rolnych i koncert p. Münchheimera na niezamożnych studentów gimnazjalnych zapowiedziany został na godzinę pierwszą z południa.

Czyby nie można temu zaradzić, pytamy w imieniu tych chętnych, którzy radziby i koncertu posłuchać i dowiedzieć się o „sposobach przedłużenia młodości?..."

Rozchodzi się tylko o godzinę.

= Jakeśmy to już donosili p. Barcewicz skrzypek, który swoim talentem tak miłą niespodziankę sprawił Warszawie i naszemu światu muzykalnemu, ma zamiar puścić się w podróż artystyczną i obrał na początek drogę do „modnego Babilonu."

Przed wyjazdem zaś do Paryża urządza 3 marca pożegnalny koncert w salach resursy obywatelskiej z uprzejmym współudziałem panny Marji Deryng i pp. Filleborna i Strobla.

Młodego artystę pożegnać powinni rodacy oklaskiem przyjaznej dłoni i gorącą zachętą, aby najmilej wspominał rodzinne kąty, z których się na szeroką arenę zawodu artystycznego wybiera.

= W zeszłą sobotę, równocześnie z tłumną maskaradą w ratuszu, odbył się w pięknie przystrojonej sali w Żyrardowie doroczny bal kostjumowy Zarządu i Administracji fabryki pp. Hielle i Diettrich. Zabawa powiodła się świetnie. Osób było kilkaset, twarzyczek dorodnych (pod maskami) huk — a z pośród charakterystycznych domin wyróżniały się głównie: Chińczyk w pysznym stroju, na miejscu w państwie niebieskiem nabytym, oraz olbrzymia głowa cukru — gorzkie jednak lecz dowcipne rzucająca słówka.

Znać cukier idzie w górę.

Po dostatecznem wyintrygowaniu się, domina i maski rzucono — i rozpoczęto tany ochocze, które przeciągnęły do ranka.

= „Ducha wojewody" zaklinają bezustanku w przepełnionym teatrze opery komicznej w Wiedniu; niektóre role musiano zdublować.

W piątek po raz dwudziesty z rzędu, a po raz ostatni tymczasowo, zjawi się przed publicznością wiedeńską na benefis kompozytora. We wtorek zaś zobaczą „Ducha wojewody" peszteńczycy.

Kompozytor tej opery jest teraz *heros du jour*. Wiedeńskie pismo humorystyczne „Der Floh" zamieściło jego bardzo udatny portret z dopiskiem: „Pan Grossman jest mężem z obczyzny. W Wiedniu nie wiedziano co zacz i zkąd przybywa? Dzisiaj nie tajno nam, że jest on uzdolnionym uczniem Euterpy i przychodzi wprost z krainy tonów.

„Dla prozaicznego świata jest pan Grossman wprawdzie tylko fabrykantem fortepianów i przyjeżdża z Warszawy, ale w obec tych prawdziwie pięknych aryj, które tętnią w jego operze, ustępuje w głąb cała proza.

„Duch wojewody" tchnął nowego ducha w przepyszną ruinę przy szkockiej bramie. Mamy nadzieję, iż mąż z obczyzny, jak owa dziewczyna z cudzych stron przynajmniej raz z każdym nowym rokiem powracać do nas będzie, przynosząc piękne dary z zasobu swych pieśni."

= Ostatnie dwa numera *Gońca teatralnego*, Nr. 6 i 7 przyniosły nam bardzo udatne portrety Królikowskiego i Rakiewiczowej wraz z trafną charakterystyką pióra St. M. Rzętkowskiego.

Część literacka, uświetniona brylancikiem pani Mellorowej, nadającym prawdziwego blasku temu wydawnictwu, odznacza się doborem artykułów, a rubryka sportu zdradza rękę specjalisty. Urozmaicone miscellanea i rysunki na ostatniej stronnicy obchodzące sportsmanów dopełniają całości.

Ta mała kollekcyjka siedmiu pierwszych numerów przedstawia się pod względem wydawnictwa bardzo pokaźnie i należy do najozdobniejszych tego rodzaju pism, wychodzących za granicą.

= Wczoraj byliśmy świadkami nadzwyczajnej przytomności umysłu i odwagi 10-letniego chłopca. Na ulicy Rymarskiej rozbiegały się konie przy zwyczajnym wozie zaprzężone. Szarpanie tak było silne, że konie wyrwawszy dyszel popędziły z nim ku ulicy Długiej, wóz rozleciał się na części, siedzący w nim dwaj ludzie znaleźli się w okamgnieniu na ziemi. Wśród pędu, konie już wpadały na małego chłopczyka, gdy nie o wiele starszy od niego bohater poskoczył ku niemu i pochwyciwszy go za rękę odciągnął od niebezpieczeństwa stratowania. Dzielny chłopak..

= Dowiadujemy, się, że p. Józef Wieniawski po koncercie swym zapowiedzianym na dzień 28 b. m., zamierza udać się za granicę w podróż artystyczną do Niemiec i Francji.

Pan W. grać będzie w Brunszwiku koncert Littolfa, dokąd przez Dyrektora tamecznego Tow. Muzycznego Franciszka Abla na 20 marca zaproszony został.

= Klocki według zwyczaju, miały na ulicach swoje panowanie przez cały dzień wczorajszy. Temu i owemu dostał się jakiś wcale nieestetyczny przydatek, gęsie łapy zdobiły jeszcze ubrania kobiece, są to już jednak szczątki owego dawnego upodobania, z jakim ulicznicy warszawscy starali się uwydatnić rozpoczęcie wielkiego postu.

Jakoś humor teraz nawet uliczników opuszcza.

= Wczoraj w zapełnionym publicznością Teatrze Wielkim śpiewano po raz drugi „Aidę."

Gwiazdą wieczoru błyszczała p Stella Bonheur, jako Amneris.

Vincentelli - Radames dzielił z nią huczne oklaski, jakiemi śpiewaków po każdym akcie wynagradzano.

= W roku bieżącym upływa już lat dziesięć od ustanowienia w Warszawie, w miejsce zniesionej Najwyższej Izby Obrachunkowej — Izby kontroli. Izb kontroli jest na Królestwo Polskie trzy; Warszawska jednakże pod względem atrybucji, ma największe prerogatywy, należy bowiem do niej cały okręg wojenny warszawski.

= W jutrzejszym koncercie Towarzystwa Muzycznego, wystąpi młody śpiewak p. Ryttel, który prócz duetu wykonanego wspólnie z p. Skiwską, odśpiewa solo arję z „Ernaniego".

= Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, nadesłano „Studjum, portret" Edmunda; „Kościołek wiejski" Franciszka Ruśkiewicza i „Po robocie" Stanisława Hejmana.

= Dziś Teatr Rozmaitości wystawia po raz pierwszy przełożoną z francuzkiego, komedyjkę p. t.: „Pani z przeciwka".

= Od kilku dni cena cukru w detalicznej sprzedaży znów się obniżyła. W miejsce 16 kop., żądają za funt kop. 15½.

= Piszą nam z Pilicy: Fabryki sukna i papieru w Pilicy należące do sukcesorów Moesa, w skutek obecnej stagnacji zmuszone zostały do ograniczenia swych czynności, przez rozpuszczenie części robotników. Znowuż więc około dwustu ludzi pozostało bez zajęcia i chleba.

Obecny zastój handlowy spowodował zarazem i obniżenie cen towarów.

Właśnie wpadło nam w ręce ogłoszenie jednego z pierwszorzędnych magazynów bielizny w Wiedniu, w którym wyczytujemy:

Cena koszuli męzkiej szyrtyngowej 1 zł. reński,— 6 chustek prawdziwie płóciennych 1 zł., koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna 1 zł. 50 cent., koszula balowa pięknie haftowana bardzo strojna 2 zł., spódnica pięknie ubrana 2 zł. i t. d.

Zdaje się, że istotnie ceny te nie są wysokie.

= Jeden z naszych czytelników zanosi pokorną prośbę do rury gazowej znajdującej się przy wyjściu z sali Alkazaru do bufetu, ażeby raczyła pomieścić się w miejscowości bardziej od głów ludzkich oddalonej. Znaczna ilość osób uczęszczających do Alkazaru nosi w kształcie śiniaków pamiątki po wspomnionej rurze.

= W zeszły wtorek jakiś wysoki, długi drągal, zaatakował w uliczce Dziadowskiej przyzwoicie ubranego mężczyznę. Rozmowa z początku cicha zaczęła być głośniejszą napastujący coraz dobitniej, gestykulował a nareszcie zakrzyczawszy głośno:

— Za łeb wezmę! chciał poprzeć ruch ręki czynem. Na szczęście wdali się obecni i przeszkodzili bójce.

Od chwili wzbronienia organom policyjnym aresztowania awanturników, bardzo często zdarzają się podobnego rodzaju wypadki. Położenie to wymaga pewnej modyfikacji, zwłaszcza gdy obecni, pytani o nazwiska, wręcz odmawiają wyjawienia takowych obawiając się świadczenia w Sądzie.

= Agentura generalna jednego z towarzystw ubezpieczeń wprowadza zmiany w składzie niektórych agentur prowincjonalnych. Zawiadamiając o tem przez ogłoszenia publiczne, agent generalny uprzedza, iż w wyborze kandydatów na posady agentów pierwszeństwo mieć będą urzędnicy spadli z etatu. Fakt ten zaznaczamy na pochwałę, jako przykład zasługujący na naśladowanie.

= Z przyczyny wypadku poparzenia, jakiemu uległa panna Bronisława Żiółkowska, o czem wczoraj donosiliśmy już, koncert p. Żiółkowskiego ulegnie odwłoce.

= Nie bez interesu będzie zapewnie dla czytelników mniej znających Warszawę podawanie przez nas krótkich wiadomości o pochodzeniu nazwisk ulic, pałaców szczególnych kamienic, ogrodów naszego miasta. W Nrze 28 Kurjera określiliśmy już pochodzenie ulicy Wierzbowej. Obecnie pójdziemy dalej: w miejscu gdzie obecnie ulica *Marjensztad* wprost kolumny Zygmunta III pomiędzy Krakowskiem Przedmieściem a Wisłą była jurydyka należąca do Eustachego i Marji z Kątskich Potockich, jeneralstwa artylerji W. Ks. Lit., którzy ją w r. 1762 założyli i od imienia *Marji* Marjensztadem nazwali.

= Przedonegdaj ogromna burza srożyła się w rozmaitych okolicach kraju naszego. W Łowiczu wicher obalił stojący pod miastem wiatrak, którego szczątki zabiły dwóch znajdujących się w nim ludzi; stodołę i oborę, w której znajdowało się przeszło 40 sztuk bydła, z którego ani jedna nie ocalała. W Kutnie wiatr zerwał dach na stacji kolei żelaznej. W Mińsku dwie kilkunastoletnie dziewczynki, które wyszły w pole w celu wydobycia kartofli z dołu, rzucone zostały nieżywe o kilka staj od miejsca, gdzie się znajdowały.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Uczniowie Gimn. Br, Wit, Wł. rs. 3 — J. S. z Wołynia rs 3 — A. T. rs. 1 na wpis dla biednych uczni— z loterji dziecięcej odbytej w ostatni wtorek przy ulicy Hożej rs 2 dla robotników ze Zduńskiej Woli — S. kop 25 — X. W. G. kop. 60 dla nędzy wyjątkowej.

— Na korzyść gminy ewangelickiej, od F. F., jako nie przyjęte przez adwokata E. W. honorarjum — rubli srebrem *Dwadzieścia pięć.*

— Bombonierka z cukierkami, zostawiona 14 go b m. w jednym z magazynów przy ulicy Wierzbowej za uczynioną przysługę, przeznaczoną została na Szpital Dziecięcy.

— Paczka listów adresowanych do Władysława Karasińskiego, znaleziona dnia 14 go b. m. na ulicy Długiej, za udowodnieniem i złożeniem co łaska dla biednych, wedle życzenia znalazcy, może być odebraną w kantorze Kurjera Warszawskiego.

— *Komitet Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego* podaje do wiadomości Członków, że dnia 25 lutego r. b. w niedzielę o godzinie 12-tej w południe punktualnie, odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa.

Przedmiotem zebrania będzie:

1) odczytanie sprawozdania za rok ubiegły 1876;
2) przedstawienie budżetu na rok 1877;
3) przedstawienie jednego wniosku od Komitetu;
4) wybory na 4-ch Członków Komitetu wychodzących w skutek losowania w myśl artykułu 15-go ustawy, i trzech członków do delegacji rewizyjnej.

Sprawozdanie za rok 1876 złożone będzie dla rozdania go i rozpatrzenia przez członków zgłaszających się po takowe, poczynając od dnia 15-go b. m., jak niemniej i wniosek od Komitetu, a to od godziny 11-tej do 1-ej z południa i od 5-tej do 8 ej wieczorem, w kancelarji Towarzystwa.

Komitet nadmienia zarazem, że na ogólne zebranie mogą wejść tylko ci członkowie, którzy okażą przy wejściu bilety z opłaconej składki za bieżące półrocze.

Wszelkie wnioski pochodzące od członków zamierzających przedstawić takowe na ogólnem zabraniu, muszą być złożone u Sekretarza Komitetu najpóźniej w dniu 22 b. m., od tego wszakże wyłączają się wnioski dotyczące sprawozdania, bilansu, oraz projektu do budżetu na rok bieżący.

Każdy członek za okazaniem biletu wejścia za bieżące półrocze otrzyma kartki wyborcze, które wypełniwszy, do właściwych skrzynek złoży. Głosować można tylko *osobiście;* nikt z upoważnienia za drugiego członka kartki składać nie może.

Dwie kartki składane będą do skrzynek opieczętowanych, a mianowicie: do 1-ej, kartki do Komitetu, do 2-ej, do delegacji rewizyjnej.

Składanie kartek wyborczych odbywać się będzie przez trzy dni, a mianowicie: dnia 25 lutego na ogólnem zebraniu, 26 i 27 b. m. w lokalu Towarzystwa od godziny 6-tej do 9-tej wieczorem.

Przy składaniu kartek, obecni będą: dwóch członków Komitetu, oraz dwóch członków Towarzystwa przez Komitet zaproszonych.

Każdodziennie spisany będzie protokół obejmujący listę głosujących; poczem skrzynki zapieczętowane zostaną.

Dnia 1 marca o godzinie 7-ej wieczorem, skrzynki otwarte zostaną w obec członków Komitetu i zaproszonych członków Towarzystwa, i po obliczeniu głosów, rezultat wyborów niezwłocznie ogłoszony będzie.

Prezes Komitetu *J. Rostworowski.*
Sekretarz Komitetu *Jan Kleczyński.*

— Rozporządzeniem p. Ministra spraw wewnętrznych z 8go b. m. wydawnictwo czasopisma *Sudebnyj Wiestnik*, wstrzymane zostało na dwa miesiące, za naruszenie w Nrze 21 praw prasowych.

— Z Archangielska donoszą, że tam nastały bardzo silne mrozy. W Berdyczewie mróz dochodzi do 30 stopni Reaumura. Z Odessy pisano pod datą 4 b. m., że tam także były silne mrozy, tak, że port zamarzł wraz z częścią morza na przestrzeni wiorst 7. Dziś jednak dochodzi nas wiadomość telegraficzna, datowana z Odessy 12 b. m., że obecnie przy ciepłej pogodzie port odeski zupełnie oczyścił się z lodu.

— Nie tylko u nas spadły w ostatnich dniach znaczne śniegi. Wczoraj bowiem otrzymaliśmy wiadomość o przerwaniu ruchu pociągów na drodze brzesko-kijowskiej, w skutek ogromnych zasp śniegowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *H. P.* — List do Halinyy może być tylko za opłatą w właściwej rubryce zamieszczony.

— *Panu M Reicherowi* — Zbyt czne zapytanie; sobie nie zatrzymaliśmy z pewnością.

W dniu 12 lutego r. b. w kaplicy N. Marji Panny przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś go Jana, ks. kanonik Biernacki, w obecności familji pobłogosławił związek małżeński p. Tadeusza **Betley,** Lekarza Weterynarji przy Rządowej Stadninie Janowskiej z p. Marją **Starzeńską,** córką ś. p. Sylwestra i żyjącej Emilji z Podajewskich małżonków Starzeńskich. Podczas obrzędu amatorowie pod dyrekcją pana Rosłońskiego odśpiewali Veni-Creator Frejera i Marsz Małgockiego. —2386 —

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że za pozwoleniem władz wyższych, zamierza urządzić 12 odczytów publicznych w wielkiej sali Ratuszowej na rzecz instytucyj zostających pod opieką tegoż Towarzystwa. Panowie prelegenci obiecali łaskawie swój udział w odczytach w następującym porządku: 1) w dniu 23 lutego p. K. Benni dr. med. będzie miał odczyt p. n. „Kobieta-lekarz"—2) w dniu 2 marca p. J. Wszebor dr. med. „O śnie, bezsenności, marzeniach sennych i t. d."—3) w dniu 9 marca p. J. K. Gregorowicz „O typach ludowych warszawskich (szkice i obrazki)"—4) w dniu 16 marca pan A. Pietkiewicz (A. Pług) „O tradycji w powieściach Chodźki", 5 i 6) w dniu 23 i 27 marca p. Lasocki dr. „O powietrzu i oddychaniu"—7) w dniu 5 kwietnia p. E. Piltz „O kolonjach robotniczych w Miluzie"—8) w dniu 9 kwietnia p. A. Pepłowski „O kobiecie ze stanowiska prawnego"—9) w dniu 12 kwietnia pan A. Kraushar „Historja nędzy" — 10) w dniu 15 kwietnia p. N. Milicer „O pargaminie roślinnym"—11) w dniu 19 kwietnia p. J. Grajnert „O znaczeniu prac i pomysłów W. Jastrzębowskiego"—12) w dniu 22 kwietnia pan Bol. Prus odczyta „Obrazek humorystyczny".

Odczyty od 1 do 5 włącznie odbywać się będą co piątek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. O tej samej porze odczyt 6-ty we wtorek. Następne także o tejże godzinie z wyjątkiem Nr 8, 10 i 12, które się odbędą w dnie świąteczne o godzinie 1-szej z południa.

Bilety abonamentowe wejścia na 12 odczytów po rs. 6, do pierwszych rzędów krzeseł—a po rs. 3 kop. 60, do następnych—sprzedają księgarnie: pp. Gebethnera i Wolffa,—Sennewalda, C. Lewickiego oraz Kowalskiego. Bilety na pojedyncze odczyty po kop. 50 i 30, sprzedawane będą w tychże księgarniach na 2 dni przed każdym odczytem, o ile nie będą rozprzedane bilety abonamentowe. Nadto przed każdym odczytem sprzedawane będą bilety wejścia do sali po kop. 25, a na galerję po kop. 15.

Prezes Administracji Ogólnej *Al. Preyss.*
Członek Sekretarz Towarzystwa, *Dąbrowski.*

NEKROLOGJA.

† Jutro, to jest dnia 16 lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Łukomskiego,** odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godzinie **11ej** z rana, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona wraz z córką Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —2358—

† W dniu 16 lutego, to jest w piątek, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś.p. Jana Kantego **Smolikowskiego,** jenerał-majora inżynierji, b. naczelnika okręgu komunikacji, odbędzie się za spokój jego duszy, Wotywa żałobna, w kościele Ś-go Aleksandra, o godzinie **10-ej** z rana. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych i Życzliwych. —2258—

† W sobotę, dnia 17 b. m. jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Małgorzaty **Morawskiej,** b. nadzorczyni w infirmerji w b. instytucie wychowania panien w Nowej Aleksandrji (w Puławach), odprawione zostaną w kościele Ś-go Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, za spokój jej duszy Msze święte o godzinie **7, 8 i 9ej**, na które niepocieszona familja uprzyjmie Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2263—

† W sobotę, to jest dnia 17 b. m. w kościele Ś-go Aleksandra o godzinie **10ej** z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Rutkowskiego,** zmarłego w dniu 25 grudnia 1874 r., na które pozostała rodzina zaprasza Przyjaciół i Życzliwych. —2339—

† Ś. p. Joanna z Talmów **Liebert,** po długiej i ciężkiej chorobie w wieku lat 53, w dniu 14 lutego r. b. zasnęła w Bogu. Pozostałe w głębokim smutku dzieci zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła przy ulicy Leszno dnia 16 b. m. t. j. jutro o godzinie **3½** po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. 1—1 — 2395 —

† Ś. p. Wacław **Skibniewski,** uczeń klasy IV szkoły realnej VI klasowej prywatnej, po ciężkiej chorobie zmarł dnia 14 lutego r. b, Stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 16 b. m. o godz. **11-ej** rano, w kościele Ś. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **12ej** w południe, odbyć się mające. —2347—

† Ś. p. Janio **Sankowski,** w dniu 14ym b. m. w wieku lat 5 i miesięcy 2, powiększył grono Aniołków. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych i Życzliwych na żałobne Nabożeństwo o godzinie **11-ej** z rana, oraz na eksportację zwłok w dniu 16 b. m. to jest w piątek o godzinie **3ej** po południu z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. —2362—

— W tych dniach zakończył życie w Włocławku b. p. Michał **Grossman,** w wieku lat 82 i tamże odprowadzony został na wieczny odpoczynek, przez liczne grono przyjaciół—pozostawiwszy po sobie wielki i szczery żal między wszystkiemi, którzy go za życia znali.

Wiadomości polityczne.

W świecie politycznym stagnacja, cicho jakby nas wcale dwa tylko tygodnie od końca rozejmu nie dzieliły.

Na okólnik ks. Gorczakowa pomimo mylnych, jak się pokazuje pogłosek co do Anglji, żadne jeszcze mocarstwo nie odpowiedziało. Wątpią nawet w kołach dobrze powiadomionych, aby w ciągu bieżącego tygodnia, nastąpiła jakakolwiek rezolucja w tej sprawie, gdyż mocarstwa w swoich porozumieniach nie doszły jeszcze do żadnego rezultatu. Prawdopodobnie większość mocarstw odpowie wymijająco, co spowoduje zepewne bardziej stanowcze i określone zredagowanie następnej noty.

Zapowiadają nawet, iż na okólnik rossyjski nie będzie daną odpowiedź piśmienna, ale każde z mocarstw osobno poinformuje posła rossyjskiego o opinji, jaką w skutek odebranej noty poweźmie. Pogłoski o przesileniach ministerjalnych są teraz na porządku dziennym.

W Turcyi Edhem pasza się chwieje, w Austrji Andrassy grozi ustąpieniem, we Fracji krążyły wieści o rzekomem zastąpieniu ks. Decazes panem Saint Vallier. Te ostatnie zostały wprawdzie zaprzeczone, lecz z zastrzeżeniem, iż w danym razie odstąpiłoby całe dzisiejsze ministerjum, a nowe bezbarwne zajęłoby jego miejsce.

Z Pesztu donoszą, że Cesarz Franciszek Józef zważywszy, iż złożenie z węgierskich dyplomatów nowego gabinetu jest na razie niemożebnem wezwał Kolomana Tiszę ponownie, aby się zajął tą sprawą. Tisza miał się we wtorek porozumiewać z ks. Auerspergiem i ministrami austrjackiemi w kwestji, czy dałyby się usunąć pewne szkopuły przeszkadzające rozwikłaniu obecnej sytuacji.

Na wschodzie ciągle jeszcze dymi wulkan i mgły zasłaniają widnokrąg.

Pomimo zaprzeczenia pogłoskom o wzburzeniu ludności i powstaniu softów, telegram z Konstantynopola donosi zapewniająco, iż wojska czekają po koszarach w pogotowiu wezwania do przywrócenia porządku publicznego w danym razie, a ministrowie bezustannie radzą nad środkami przeciw grożącemu wybuchowi. Liczne aresztowanie młodych Turków miały miejsce dotychczas.

Ta niespodzianka mająca wiele prawdopodobieństwa, podcięłaby nogi kolosowi z nad złotego Rogu i bez wojny mogłaby mu sprawić „przegraną" w tej niebezpiecznej partji.

Rossja, możnaby przypuszczać, zapatruje się również z tego stanowiska na bieżące wypadki wschodnie i nie ma zamiaru zbytnią pochopnością zepsuć rezultatu.

Generał Ignatiew nie zwrócił się drogą z Wiednia na Berlin i Petersburg, jak to przepowiadano, ale przez Lwów pojechał do swoich dóbr w południowej Rossji.

Wszystko to nie są jeszcze wskazówki uniknięcia wojny.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 15 go Lutego.

Berlin 14-go. — Po kilkogodzinnej naradzie sąd okręgowy skazał literata Rudolfa Meyesa, w myśl paragrafu 186 kodeksu karnego na 9 miesięcy więzienia za obrazę Bismarcka w artykule „Socialpolit. Cor.", i przyznawszy Bismarckowi prawo ogłoszenia wyroku i nakazawszy zniszczenie stereotypów, służących do wydrukowania artykułu. Świadek Bleichroeder zeznał, że Bismarck ani bezpośrednio ani pośrednio, ani czynnie ani biernie, ani za pośrednictwem osób trzecich, ani przez żaden udział w zyskach nie uczestniczył w interesach centralnego towarzystwa kredytowego ziemskiego. Świadkowie Bethmann, Hollweg, Kardorff zapewniali, że nigdy nic nie wiedzieli o takiem uczestnictwie Bismarcka. Świadek Blankenburg oświadczył, że wprowadziły go w błąd opinie Diest. Dabera, ale że nigdy nie wiedział nic pozytywnego i dziś jest przekonany, że to czemu wierzył, jest nieprawdą.

Wiedeń 14 go. — Izba deputowanych rady Państwa większością 155 głosów przeciw 37, przyjęła wniosek mniejszości komisji, żeby rządowi udzielić kredyt 600 tysięcy złr. na obesłanie wystawy paryzkiej.

Konstantynopol 14-go. — W niedzielę mają tu przybyć: delegat serbski Christicz i Pertef effendi. Co do żądania Turków, ażeby Czarnogórze wysłało delegata do Konstantynopola, Księztwo to upiera się, żeby układy prowadzone były w Wiedniu. Musteszar ministra sprawiedliwości, jedzie do Europy dla poznania różnych systemów organizacji sądownictwa. Wyjeżdża 14-go b. m. przez Marsylję.

Białogród, 14. Upoważnieni do układów o pokój radcy stanu Christicz i Maticz z tłumaczem Baczyczem odjechali do Konstantynopola. Dekret książęcy zwołuje wielką skupczynę na 26 b. m., wybory nakazuje odbyć 20 b. m. Rząd serbski układa się z paryzkim bankiem Union, za pośrednictwem bawiącego tu dyrektora Morel'a o pożyczkę 12 milionów fr. na 8 od sta, 2% amortyzacji. Kurs emisyjny 76 za 100. Układy bliskie końca. Władza militarna turecka w Aleksinacu oddała onegdaj Serbom sto zamienionych serbskich jeńców wojennych.

SZARADA.

Jeźli *pierwsze* usłyszysz, pozostań w cichości,
Drugi sprawia dla młodych wiele przyjemności.
A [illegible] to już *cały*, to wielkie straszydło,
I samo jego imie — dawno nam obrzydło.

(Znaczenie zeszłej szarady *Tombola*).

Korrespondencje prywatne.

— Kto kiedyś pisał *b. b. b.* i tegoż dnia słyszał echa pogrzebowe, nazajutrz zaś postanowiał gniewać się, może będzie mógł, dla porozumienia o ostatniem poruczeniu, naznaczyć **zawczasu** miejsce i czas, przed spotkaniem się w salonie. —2,364—

— (*Art. nad.*) — Piszą nam z Poznania, że sprawa hr. Stanisława Platera, jako ostatecznie firmą Tellusa zarządzającego, temi dniami została zdecydowaną zupełnem uznaniem braku jakiejkolwiek winy ze strony tegoż Hr. Platera.

Proces wywołały dwa oskarżenia, a mianowicie: hr Kwileckiej i p. Morawskiego, w celu udowodnienia jakoby wkłady przez nich Tellusowi poczynione, miały charakter depozytu a nie pożyczki.

Sąd Apellacyjny Poznański sądząc sprawę tę w ostatniej Instancyi, uznał zupełną bezzasadność oskarżenia, skoro bowiem rzeczone kapitały po dzień upadłości Tellusa jako lokowane i procent przynoszące, w kasach jego figurowały, musiały więc podzielić los innych w tejże rubryce zapisanych wierzytelności.

—2,314—

RADA BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE.

W zastosowaniu się do §§ 52 i 53 Ustawy, zwołuje niniejszem Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszy w dniu 8/20 Marca r. b. o godzinie 2-ej z południa w gmachu Banku w Warszawie odbyć się mające.

Pod decyzję tego Zebrania poddanem będzie:

a) Wniosek Rady w przedmiocie zwinięcia St. Petersburskiego Oddziału Banku.

b) Wniosek tejże Rady w przedmiocie zmniejszenia kapitału zakładowego Banku, oraz w przedmiocie dopełnienia tego zmniejszenia.

c) Wniosek Rady w przedmiocie oznaczenia sposobu przeprowadzenia likwidacji interesów Oddziału St.-Petersburskiego, tudzież w przedmiocie oznaczenia do jakiej wysokości czerpane być mogą na koszta rzeczonej likwidacji fundusze z kapitału zasobowego.

Każdy Akcjonarjusz pragnący uczestniczyć na tem zebraniu, jest w obowiązku złożyć swe akcje najpóźniej w dniu 1/13 Marca r. b. do godziny 3-ej po południu, w Kasie Banku Handlowego w Warszawie, lub w kassie Oddziału tegoż Banku w Petersburgu, albo też w kasie Filji Berlińskiej Banku Kredytowego Środkowych Niemiec.

Akcje składane być winny przy załączeniu specyfikacji ich numerów sporządzonej w trzech zgodnych egzemplarzach, z których jeden numerem pierwszym opatrzony, przez kasę depozyt przyjmującą poświadczony, wydany będzie składającemu.

Egzemplarz opatrzony numerem drugim pozostanie przy depozycie, egzemplarz zaś opatrzony numerem trzecim, posłuży do uzyskania karty wejścia na Zebranie Ogólne.

Złożone Akcje będą zwracane poczynając od dnia 9/21 Marca r. b. za zwrotem specyfikacji, opatrzonej numerem pierwszym. 1—1—2069—

Wielki Zakład Fotograficzny

PRIM

22. Senatorska 22.

Tuzin fotografji w kartach wizytowych od rs. 3.

—1797— 6—12

— Zwracamy uwagę interesujących się maszynami do pończoch na ogłoszenie z objaśnieniem o nich, podanem ze składu maszyn przy ulicy hr. Berga Nr 11, w dzisiejszym dodatku. 2—2—2256—

— Zakład Leczniczy specjalny dla chorób **gardlanych, wenerycznych i skórnych Dra Kohna.** Przyjmuje chorych przychodnich rano od 9ej do 10ej i od 4½ do 6ej po południu. **Długa, 23,** (gdzie Eldorado.) 9-12 —278—

— Dr Herman **Rundo** przeniósł mieszkanie na ulicę Grzybowską Nr 9 (dom W go Lutostańskiego). Przyjmuje chorych do 10 tej z rana i od 4 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. —1902—

— Dr T. **Wieniawski,** (Homeopata). Marszałkowska Nr 65. —1696—3—6

— Dr **Grodzki.** Freta Nr 1 przyjmuje od godziny 9 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. —1193-4-6

— **Masło i Sery Litewskie** sprzedaje na funty i pudy handel towarów kolonjalnych Alfonsa Bogusławskiego Elektoralna Nr 25. 2—6—2232—

INSTYTUT LECZENIA,

SZKOŁA GIMNASTYKI I SZERMIERSTWA

Ulica Miodowa Nr 3.

Przyjmuje w odpowiednie kompleta. *M. Olszewski.*

5—6 —129—



Zakład Fotograficzny

MIECZKOWSKIEGO,

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, i pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą na nich kolej fotografowania się, urządził w tymże samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników, pod osobistym dozorem samego właściciela. Reforma ta, oprócz wygody dla publiczności, powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotograficznych albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile twarze osób świeżo zasiadających do fotografowania się są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących zbyt długo na chwilę zdjęcia z nich portretu, przybierają cechę znużenia i charakter posępny. —10074—77—0

Lecznica Druga

dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Majkowski chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie Dr **B. Gepner, chorobami oczów.**

Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie Dr **E. Klink,** Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1—2. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2—3. Codziennie Dr **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**

Od 3—4. Codziennie Dr **H. Nussbaum chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 3—4. Codziennie Dr **S. Wojno,** Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi** i **zębów.**

Od 5—6. Codziennie Dr **W. Grosstern,** Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**

Codziennie od 1—2 szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia **25 kopiejek.** 19—0—11088



Ostrygi Ostendzkie

NATIVE

nadchodzą stale do Handlu

Ignacego Lijewskiego i S-ki.

wprost Ś-go Krzyża.

32—0—19924

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie** w następujące dnie i godziny.

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9—11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **profesor Kosiński.**

W chorobach Wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11—12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i niewenerycznej natury, we Wtorki od godziny 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **profesor Trautvetter.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 13—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Laml.**

258—0—1982



SKŁAD



FORTEPJANÓW

Krajowych i Zagranicznych

Gebethnera i Wolffa,

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,

wprost Saskiego Placu.

—2110—50—0

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3 k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. 7.—	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	„ **8.50**	„ —.—	„ **6.—**	„ 9.15	„ —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą .	„ 2.35	„ —.—	„ 6.10	„ —.—	„ **8.15**
Przychodzą	„ 2.45	„ —.—	„ **10.—**	„ —.—	„ 9.15
Warsz. Terespols.					
Odchodzą .	„ 4.10	„ 11.—	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 1.05	„ **6 28**	„ —.—	„ —.—	„ —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą .	„ —.—	**10.33**	„ —.—	„ 10.38	„ —.—
Przychodzą	„ —.—	„ **6 43**	„ —.—	„ **4.03**	„ —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą .	„ 4.28	„ 9.50	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 9.49	„ 4.10	„ —.—	„ —.—	„ —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odch. z Warsz. do		
Radomia . .	**Codziennie**	„ 10 „ — r.
„	„ „	„ 10 „ — w.
Grójca	„ „	„ 1 „ 30 w.
Pułtuska . .	„ „	„ 8 „ — w.
Now.-Dworu	„ „	„ 4 „ — w.
Radzymina .	w Pon., Środ., Piątek, Niedz.	„ 7 „ — w.
„	we Wtorek, Czwart. Sobotę	„ 6 „ — w.
Kozienic . . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	„ 12 „ — p.
Przych. do Warsz.		
Radomia . .	**Codziennie**	„ 6 „ 45 r.
„	„ „	„ 6 „ 45 w.
Grójca	„ „	„ 6 „ — w.
Pułtuska . .	„ „	„ 6 „ 40 r.
Now.-Dworu	„ „	„ 11 „ — r.
Radzymina .	„ „	„ 11 „ 30 r.
Kozienic . . .	w Poniedziałek	„ 5 „ 46 r.
„	w Piątek	„ 3 „ 40 r.

Cena okowity z dnia 14 Lutego

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro 667,2 — 670,2 g. 217—218 } z dodat.

Pojedyń. szyn. „ 676,4 — 679,5 „ 220—221 } 2%.

stosunek garnca do wiadra 1000:307¼.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 15-go Lutego 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	118.35—57½—50—35	118.65	118 35
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8 05	8.06	8 04
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96 60	96.75	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97 65	97.95	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	56	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90.55—60	90 75	90 45
„ „ „ małe	90 55—60	90 75	90 45
Listy zast. m. War. serji I	—.	85	—
„ „ „ serji II	—.	83 70	83 40
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—
4% Listy Likwidacyjne duże	80.50	80.65	80 35
„ „ małe	80 40	80.55	80 25
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	95.75	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	191.	—.
„ „ z r. 1866	—.	191.	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	102 75	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168 75
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—	122.50	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	103	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	230.	—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	230.	—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	225.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. Cuk.	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 58 9/10 nowych 73 3/5 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 186 1/10 m. Łodzi 143 2/18 listów likwidacyjnych 82 1/5 obligów skarb. 148 9/10 pożyczki prem. I-ej emisji 44 2/5 —II-ej emisji 211 1/10

Monety: Półimperjały rs 6 kop 60—62 Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — marki niemieckie rs — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop.—

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 10,0, w południe zimna 2 3 Barometr: 763 (Odmiana.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 10.

TEATR WIELKI.

Dziś **Pan Twardowski.** Jutro: **Faust** (abonament zawieszony).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Pani z przeciwka** (1-szy raz).—**Akrobata.—Majster i Czeladnik.** Jutro: **Pani z przeciwka. Śluby Panieńskie.**

Ślizgawka Warszawskiego Yacht Klubu w Łazienkach.

W Sobotę dnia 17-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem; w razie sprzyjającej pogody **Illuminacja**, muzyka wojskowa i **ognie Bengalskie.**—W Niedzielę dnia 18-go b. m. od godziny 2 do 6. Muzyka wojskowa.
1—2 — 2367 —

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Z dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 1876/7 r. otwartą została dla przewozu towarów bezpośrednia kommunikacja między Warszawą z jednej, a stacjami dróg Belgijskich z drugiej strony.

Egzemplarze odpowiedniej taryfy mogą być nabywane w kasie ekspedycji towarowej na stacji Warszawa. 1—1 — 2318 —

Rs. 8000,

potrzebne są zaraz do zastąpienia odpowiedniej sumy mieszczącej się w pierwszej połowie majątku ziemskiego z hipoteką w Warszawie. Bliższą wiadomość powziąć można w Składzie Win L. Maringe, ulica Marszałkowska Nr 1403. 1—3 — 2355 —

Dwóch Kasjerów sklepowych

Znaleźć może zajęcie przy nowo założyć się mających sklepach **spółki dostawy mięsa,** od 1 Kwietnia r. b. Wymagana jest kaucja 200 rs. i dobre rekomendacje osób znanych. O bliższych warunkach dowiedzieć się można każdodziennie od 2 do 4, Zielna Nr 7, pierwsze piętro. 1—3 — 2319 —

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

Towarów Galanteryjnych i Materjałów Piśmiennych

po cenach znacznie zniżonych,
w Magazynie dawniej

J. G. ARNHOLD

Senatorska 496.
1—6 — 2345 —

Sprzedaż Tryków.

Przeszło 40 **zdolnych do rozpłodu tryków merynosów z czesankową wełną** pochodzących z zarodowej owczarni księcia Reuss, w dobrach rządowych **Neudorf,** (Filja owczarni w **Krebsów**), rozpocznie się.

24 Lutego b. r. o **godzinie 1-ej z połuonia.**

Neudorf, stacja drogi żelaznej niedaleko **Eylau,** punkt przecięcia drogi żelaznej Torunsko-Insterburgskiej z drogą Malborgsko-Mławską. **R. Doehling.**
3—3—1838

STOKFISZ

w Handlu Win **Edmunda Langner,** dawniej Jana Riedel, zacząwszy od jutra, podawany będzie przez cały post codziennie.
2—3—2243

B L I N Y,

Wtorki i Piątki, aż do końca karnawału dawane będą w Składzie Win i Delikatesów **Aleksandra Becquet** w gmachu Teatralnym. 12—12 —1173 —

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kiczorowskiego, Wierzbowa Nr 3, Vis-a-vis Teatru.

Czyniąc zadość ogólnym żądaniom, zaszczycających mój Zakład JWielmożnych i Wielmożnych Państwa, mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 Lutego (20 Stycznia) b. r. w Restauracji Hotelu Europejskiego, przeze mnie utrzymywanej, od godziny 2-giej wydawane będą codziennie

OBIADY

po rs. 1 i po rs. 2 od osoby,

złożone z kilku potraw, smacznie, świeżo i wykwintnie sporządzanych.

Co Niedziela i Czwartek do końca karnawału **Bliny.**

Bouquerele.

6—6 — 1479 —

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, **Skóra amerykańska** prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Blanka, obok **Ratusza.**
11—9—20897

Przy Służbie Przenoszeń

ulica Miodowa Nr 10, wejście od ulicy Kapitulnej, otwarty został

Skład Trumien

metalowych i drewnianych, z wszelkiemi przyborami własnych fabryk, które po cenach jaknajniższych sprzedaje, zarazem zajmuje się odnoszeniem ciał zmarłych z domów do kościołów, z ostentacją, jaką należy oddac w ostatecznej przysłudze i w tym celu posiada odpowiednio urządzoną służbę, całuny i przyrządy. Zamówienia z prowincji jaknajakuratniej uskutecznia.—**E. Stępnicki.**
—2123—3—6

Zamówienia na

Buraki Cukrowe

z najbardziej renomowanych plantacji

Quedlinburgskich

w następujących gatunkach

Zwyczajne cukrowe;
Imperial;
Imperial poprawne pochodzenia szlązkiego dla fabryk cukru, po cenach targowych zagranicznych, przyjmuje

ZAKŁAD Rolniczo-Przemysłowy

Hermana Goldenringa

ulica Miodowa Nr 5.
1—3 — 2333 —

Cena zniżona na węgiel Kamienny

F L O R A

znany i w handlu tutejszym i w użyciu jako gatunek najlepszy.—Sprzedaje się w Składach głównych Woj. Zawadzkiego, ulica Grzybowska Nr 38 i Ogrodowa Nr 5. Z odstawą gruby po kop. 90, kostkowy po kop. 85, na całe wagony z odstawą po kop. 75, za korzec. — Obstalunki przyjmują się w kantorach Składów i w Zakładzie mlecznym w Ogrodzie Krasińskich. 5—15—1968

Śliwki i Miód

10 k. 15 k. funt, na pudy **Chmiel** szwajcarski i krajowy, **Worki** konopne i **Krupy,** Niecała Nr 8, wiadomość w Zakładzie Mlecznym naprzeciw Nru 7. —2104—3—3

Soki i Konfitury,

są do sprzedania, przyrządzone domowym wybornym sposobem, maliny, wiśnie, berberys, czarne porzeczki i inne, także borówki z jabłkami, powidła, żurawiny na kompot, rydzyki i korniszony.—Tamże wiadomość o wynajęciu **Pokoju** przy zacnej familji. Ulica Wspólna Nr 16, w drugiej bramie na prawo—parter, zastać można tylko od godziny 12 do 6.
—2105—2—2

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
(naprzeciw Banku).

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robirns et Comp. w Londynie.
CEGŁY i GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i
BLACHY żelaznej do krycia dachów. 103—0 3325

Patentowany w kraju i zagranicą

EXTYNKTOR DICK'A,

firmy LIPMANN i Komp. w Glasgowie.



Samodziałający apparat przenośny do gaszenia najpalniejszych materjałów, uznany i zalecony przez Władzę Wyższą, poleca jeneralna Ajentura w Warszawie, w domu handlowym **D. Rozenblum,** przy ulicy **Marszałkowskjie pod Nr 75 dom Istomina.**
30-30—13168

S K Ł A D

Maszyn do szycia LOUIS SCHLESINGERA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25
CENNIKI DRUKOWANE.
Nauka szycia bezpłatna.
1350—11—0

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanio
FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie
Danielewiczowska Nr 619/20 (5).
—0—2288

Skład Węgli i Drzewa

na jednej z pryncypalnych ulic, za cenę bardzo przystępną do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej w Hotelu Niemieckim, w Dystrybucji pani Moser. —2056—3—3

Przyjmuje do reparacji Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.

LOUIS SCHLESINGER,
Skład Maszyn do szycia.
przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
—1351—9—0

Dwa Sklepy.

w targu **Rybińskiego,** plac 3-ch Krzyży, zaraz są do wynajęcia, odpowiednie na sprzedaż mięsa, legumin, zwierzyny, drobiu, z tych jeden z kuchnią angielską na przekąski gorące i t. p. Tamże złożony w komis do sprzedania, niedrogo **Gołębnik** elegancki na słupie, z żelaznemi krokszytnami, kilkadziesiąt par gołębi w sobie pomieścić mogący.
1—3 — 2329 —

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1, u Akuszerki Łazoskiej; jedna Starozakonna.
—2229—2—3

Za rs. 175

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, składający się z kanapy, dwóch foteli, 12 krzeseł i stołu; za rs. 15 stół jadalny rozsuwany, za 35 rs. łóżko mahoniowe z materacem włosianym na sprężynach. Wiadomość, Saski Plac, dom dawniej Skwarcowa Nr 7, w bramie u stróża Kacpra.
—2122—4—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

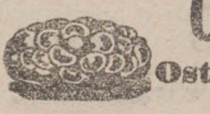
Garnitur Mebli

mahoniowych, rzeźbionych, świeżo pokrytych, oraz 2 Łóżka, Szafa rozbierana i Komoda, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość, róg Miodowej i Senatorskiej Nr 1 domu, mieszkania 12, od 10 do 12 godziny z rana.
—2259—2—3

ZAKŁAD WYNAJMU

POWOZÓW KARET i OMNIBUSÓW spacerowych.

Plac Warecki Nr 18 (gdzie Konna Poczta), poleca się względom Szanownej Publiczności.
—183—18—24



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie

codzień świeże poleca Skład

Ant. Stępkowskiego.
17—0 — 1274 —

Dwa Pokoje

elegancko umeblowane,

z osobnem wejściem, na dole od frontu, są do odnajęcia w każdym czasie. Ulica Marszałkowska Nr 58, w pobliżu Zielonego Placu.—Stróż wskaże. 3—3 — 2060 —

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Włodzimierskiej pod Nrem 11, pomiędzy Bankiem Handlowym a Cyrkiem

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, przedpokoju, pawlacza, kuchni i spiżarki; wodociąg, zlewy i gaz zaprowadzony. Wiadomość na miejscu.
—1653—5—6

P O K Ó J

duży o dwóch oknach, na dole, z przedpokojem i kuchnią wspólną, z meblami, samowarem, opałem i usługą, jest do najęcia, ulica Nowy-Świat Nr 17, mieszkania 9.
—2203—2—2

Od 1-go Kwietnin r. b. jest do odstąpienia

LOKAL

złożony z 9-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni z trzema wejściami, na kwartał jeden lub dłużej pod bardzo dogodnemi warunkami. Wiadomość u obecnego lokatora Nauczyciela Górskiego. Ś-to-Jerska Nr 12, róg Nowowiniarskiej. 1—3 — 2353 —

Do wynajęcia w każdym czasie

S K L E P

dwie stancje i piwnica, w domu pod Nrem 10, należącym do miasta, za rogatkami Jerozolimskiemi, prócz tego Stajnia i duża Szopa. Wiadomość na miejscu. —2064—3—3

We Wtorek dnia 13 Lutego wychodząc z lewej strony krzeseł Teatru Wielkiego, zgubiono obok kontramarkarni

Portmonetkę,

w której znajdowało się: 5-cio rublowy papierek i drobnemi. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Redakcji Kur. Warsz. pod lit. N. K. za nagrodą. 1—1 — 2363 —

Na sobotniej zabawie **Tombola** w Ratuszu, zgubiono

Broszkę brylantową

w kształcie gałązki. Uczciwy znalazca, mając na uwadze, iż stanowi ona drogą pamiątkę, zechce za wynagrodzeniem, oddać w Komitecie Cenzury na Miodowej ulicy u woźnego Horoszewicza. 2—2—2223

OGŁOSZENIE.

Z powodu niepomyślnego skutku, licytacji odbytej w dniu 11 (23) Stycznia r. b. w Warszawskiej Radzie Wojskowo-Okręgowej na dostawę do Brzesko-Litewskiego Składu ruchomości wojskowych, potrzebnych do tego składu i do takiegoż w Kijowie dla zaopatrzenia wojska na rok 1878, 626 kociołków miedzianych dla piechoty, odbędzie się ponownie w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury w dniu 14 (26) Lutego r. b. 1877 stanowcza licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na dostawę tychże kociołków.

Kociołki te odstawione być powinny i zdane do składu potrzeb wojskowych w Brześciu-Litewskim przez pośrednictwo miejscowej kancellarji do przyjmowania upoważnionej, w terminach następujących: jedną trzecią część całej ilości dostarczyć się mającej do 1-go Czerwca, jedną trzecią część do 1 Lipca i tyleż do 1 Sierpnia r. 1877.

Szczegółowe ogłoszenie o powyższej licytacji, warunki dostawy i opis kociołka, interesowani odczytywać mogą, oraz wzór kociołka, oglądać w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury, każdodziennie w godzinach posiedzeń biurowych.

Nadmienia się przytem, iż wejście do Urzędu Licytacyjnego dozwolonem tylko będzie osobom przyjmującym udział w licytacji głośnej, lub za pomocą opieczętowanych deklaracji.

1—3 — 2251 —

BANK POLSKI

podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 21 Lutego (5 Marca) 1877 r., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w Sali Posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie licytacja na sprzedaż dóbr Kuchary w gub. Płockiej w pow. Płońskim położonych.

Szacunek tych dóbr, obejmujących około 26 włók przestrzeni, ustanowiony do licytacji na rs. 30,000. Wadjum do licytacji wymaganem jest w summie rs. 3000.

W dobrach Kuchary istnieją znaczne zabudowania murowane, pomieszczające fabrykę sukna, obecnie nieczynną i urządzenia wodne, sprowadzające wodę z rzeki Działdówki v. Wkry, jako motor do poruszania warsztatów. Zabudowania te mogą być z łatwością użyte na urządzenie zakładu przemysłowego.

Bliższe warunki mającej się odbyć licytacji, mogą być przejrzane w Banku Polskim u Naczelnika Kancellarji każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych.

Prezes Banku (podpisano) **F. Baumgarten.**
Naczelnik Kancellarji (podpisano) **A, Rajzacher.** —2178—1—3

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie kanału drewnianego w rowie przy ulicy Jerozolimskiej, od ulicy Smolnej do Solca, w roku 1877 od summy ogólnej rubli 1889.

Mający zamiar ubiegania o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie wadjum w ilości rs. 189 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia kanału drewnianego w rowie przy ulicy Jerozolimskiej, od ulicy Smolnej do Solca, w roku 1877 za summę anszlagową wynoszącą rubli srebrem 1889 (wypisać llterami) i odstępuje od takowej ceny procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej, wadjum w ilości rs. 189 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr NN. Pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko) 1—3 — 2173 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reparację bruków w roku 1877, w V oddziale inżenierskim m. Warszawy od summy rs. 4213.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 422 i na koszta ogłoszenia rs 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji bruków w roku 1877 w V oddziale inżenierskim m. Warszawy, za summę wynoszącą rubli 4213 (wypisać literami) i odstępuję od takowej ceny procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 422 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr NN. Pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2—3 — 1848 —

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania P. Zyttenfelda, w Warszawie, przy ulicy Nalewki Nr 2261 zamieszkałego; o wypłatę przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar zaliczenia, na które wystawiony przez stację Praga za Nr 122 dowod na okaziciela na rs. 68 kop. 19 zagubił. Zarząd Drogi wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu miesięcy trzech zgłosił się do Zarządu i posiadanie tegoż dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za zgubiony, a należytość z niego przypadająca p. Zyttenfeldowi wypłaconą będzie. 3—3 — 2035 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie kanału drewnianego wzdłuż b. cmentarza S-to-Krzyzkiego,, od ulicy Koszyki do rowu za wałem miejskim w Warszawie, od summy rubli 3462 kop. 93.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40 podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 346 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzić kanał drewniany wzdłuż b. cmentarza Ś-to Krzyzkiego od ulicy Koszyki do rowu za wałem miejskim w Warszawie, za summę wynosząca rubli 3462 kop. 93 (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 346 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

3—3 — 1665 —

BANK POLSKI

Podaje do wiadomości publicznej, że posiada, dla dostarczenia kupiectwu tutejszemu, udzielone sobie przez Bank Państwa kwity depozytowe (bony) metaliczne, przyjmowane w opłatach celnych zamiast monety złotej. Kwity rzeczone wystawione są w sztukach po 10, po 50 i po 100 półimperjałów, i mogą być od Banku nabywane za tratty czyli weksle zagraniczne przyjęte według uznania Banku, wystawione na Anglję i Niemcy, w funtach sterlingach lub markach, krótkie, albo z terminem nie dłuższym jak 3 miesiące, z obliczeniem dyskonta według stopy miejsca na które weksel wydany. Przy obliczeniu monet przyjmuje się:

Pół-Imperjał równa się rubli 5 kop. 15.
Funt sterling równe się rs. 6 kop. 28.
Marka równa się rubli 0 kop. 30⁸/₁₀.

Prezes Banku (podpisano) **F. Baumgarten.**
Naczelnik Kancellarji (podpisano) **A. Rajzacher.** 2—2

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reparację bruków w roku 1877 w I i III oddziałach inżynierskich m. Warszawy od summy rs. 3897.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 390 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji bruków w roku 1877 w I i III-m oddziałach inżynierskich m. Warszawy, za summę wynoszącą rs. 3897.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 390 na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pod Nrem N, pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko) — 1594 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Февраля 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.